GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 176. — We Wtorek dnia 31. Lipca 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24. Lipca.

Podług doniesień z Rewla, zaszczycił J. C. Mość N. Pan w dniu 24. zeszł. m. to miasto swoją obecnością. — Na parowym okręcie „Ichora" towarzyszyli J. C. Mości N. WW. Xiężniczki Marya, Olga i Alexandra Mikołajewna. Obecność N. WW. Xiężniczek, ściągnęła tam bardzo wiele gości do kąpiel.

Wkrótce w Teatrze Narodowym daną będzie wznowiona opera „Hrabia Ori", w któréj nowa śpiewaczka przedstawi główną rolę.

Grecya.

Z Corfu, dnia 19 Czerwca.

W Napoli di Romania jako i w całéj Grecyi panuje jak największe zamięszanie. Na czele rządu w Napoli znajduje się obecnie prowizoryjna Kommissya pod sterem Conduriotti, który tameczną twierdzę wojskiem francuzkiem obsadzić rozkazał. Jednakże w Patras utworzył się rząd prowizoryjny w imieniu Ottona I., który francuzkiemu wojsku odmówił pozwolenie obsadzenia twierdzy Patras. Wojska greckie mają się więc udać w pochód ku Patras, czemu się jednak wzbraniały, ponieważ członkowie rządu prowizoryjnego poróżnili się pomiędzy sobą. — Colocotroni i wielu innych dowódzców chcą tylko rząd Zavella (w Patras) uznać, jakotéż w Missolongi i Lepanto. Do tego jeszcze największa trudność przychodzi, że wojska przeszło 6 miesięcy żołdu nieodebrały.

Turcya.

Z Stambułu, dnia 25. Czerwca.

Wiadomość o wzięciu twierdzy Acre sprawiła tu małe wrażenie; gdyż się na to już przysposobiono. Bardziéj zatrwożyły niektóre obiegające tu pogłoski, podług których oddział jazdy wojska Sułtańskiego już odbył niepomyślną utarczkę; lecz wieści te potrzebują jeszcze stwierdzenia. Flotta nie wypłynęła jeszcze z Dardanellów, zdaje się, że ciągle jeszcze niema dostateczněj osady; jeżeli tylko sama konieczność wprawienia zabranych majtków przynajmniéj cokolwiek do służby nie jest przyczyną téj zwłoki. U niektórych kupców greckich rozgłaszano zapewne bezzasadną wieść, że eskadra angielska na Archipelagu, opiera się wypłynieniu flotty Tureckiéj, dopóki Porta nie przystąpi do propozycyi konferencyi Londyńskiéj względem rozszerzenia granic Grecyi. Twierdzą, iż tu przybył pełnomocnik Mehemeda Alego w celu uczynienia Porcie propozycyi. Podług rozmaitych powieści, podstawa warunków podanych przez Mehemeda Alego jest następująca: Porta ma go uznać niepodległym władcą Egiptu, a godność ta ma być

dziedziczną w linii męzkiéj podług praw primogenitury. Natomiast on zobowiąże się do opłacania rocznego haraczu ustanowić się mającego. Twierdzą że Sułtana bardzo oburzyło takowe żądanie; lecz utrzymują zarazem, że kilku członków dywanu, nie jest przeciwnych propozycyi odstąpienia Egiptu za znaczne korzyści pieniężne i inne korzystne dla Porty warunki, nie narażając się na ogromne koszta wątpliwéj nadal wojny. Wiadomości z Grecyi dochodzą do 12. Czerwca, spokojność ustala się coraz bardziéj. Członkowie nowego zgromadzenia narodowego, już prawie wszyscy przybyli do Argos; mniemano, że posiedzenie zacznie się w dni kilka. Pogłoska, że rejencya nowego Monarchy w krótce przybędzie do Grecyi, sprawiła wszędzie najradośniejsze wrażenie.

Z dnia 2. Lipca.

W pierwszych dniach tego miesiąca znajdował się Sułtan na uczcie, którą Minister przychodów Ali Bey dał w letnim swoim pałacu. Wspomniony Minister otrzymał przy téj sposobności w darze wizerunek Sułtana kosztownie ozdobiony brylantami. Sułtan wrócił dopiero nazajutrz do swego pałacu.

Raguza, dnia 20. Czerwca. — Naczelnik powstańców w Bośni Achmetbeg Rezubegovich z Frebigny, stanął tu jako zbieg w tutejszym szpitalu kwarantanny, i można z pewnością uwierzyć że z jego upadkiem powstanie w Herzegowinie ustanie, ponieważ w Mostar, Duvno i Livno co chwila spodziewają się nadchodzących wojsk sułtańskich. Zaręczają z resztą późniéjsze wiadomości z tamtych stron że pokoj bezpieczeństwo i handel w Bośnii i Herzegowinie nanowo do pory już przychodzi.

Trawnik, dnia 21. Czerwca. — Kapitan Banjaluk wezwany od Wezyra Mahmud Baszy, aby opuścił powstańców i że zupełną pożyska amnestyą, odrzucił z pogardą tę propozycyą i kazał obu posłańcom tego wezwania głowy poucinać. Wezyr o tym okrucieństwie uwiadomiony wysłał przeciw niemu oddział wojska 6000.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 20. Lipca.

C. R. Wice-Admirał Hrabia v. Heiden wyjechał po skończonéj audyencyi u Króla tu stąd do Gröningen; skąd ma do Rossyi powrócić.

Mówią tu z większą pewnością o propozycyach konferencyi. Miała ona przysłać 4 artykuły dodatkowe naszemu dworowi i przyrzec, że nakłoni Króla Leopolda do przystąpienia do nich; skoro tenże traktat z naszéj strony przyjętym, Król Leopold przez nas uznanym będzie, i ustąpienie zobopólne z granic nastąpi. Wyznaczony na to termin przedłużono podobno aż do końca tego miesiąca. — Rozgłasza się także wieść, że J. K. M. Pan nasz wzbrania się uznać Króla Leopolda, i ustąpić z cytadeli Antwerpskiéj, dopóki rząd belgijski naszych propozycyi nieprzyjmie, i takowe traktatem, gwarancyi 5 mocarstw nie-pozyskają.

Z Mastrychtu donoszą, że niderlandzki oficer, Porucznik Wiesener, który się z innym oficerem przez Akwisgran do Mastrychtu chciał udać, schwytany został o milę przed twierdzą, przez belgijskich żołnierzy, a któremu dopiero po wielu szekanach, pozwolono w dalszą podróż się puścić.

Gazety nasze umieściły następujące pismo z Antwerpii pod dniem 13. t. m.: Położenie nasze obecne jest teraz nader zasmucające, ponieważ cholera i po za mury do nas się wkradła, gdzie coraz więcéj ofiar zagrabia. Po naszych gazetach nic zaspakajającego spodziewać się niemożna, ponieważ się obawiają, ażeby się obcy kupcy nieprzestraszyli, i nieogłosili naszych tu stąd wypływających okrętów za zarażone; i z którego to względu o prawdziwém położeniu tego miasta zapewne niewolno im nic donosić. Do téj z nieba nam przeznaczonéj klęski, łączy się także obawa ustawiczna, czy nieprzyjaciele lada chwila bombardowania do tego miasta nierozpoczną; albowiem wszystko zdaje nam się o tém wróżyć, jakoby nieprzyjaciele nasi doszli do téj śmiałości, że już zamierzają uderzyć na nas. I tak np. obalono domy na końcu ulicy Kościelnéj, naprzeciw podwałom, i sypią zasłonioną bateryą do wyrzucania bomb przeciw cytadeli. Baterya ta już tak dalece ukończona, że moździerze na nię wprowadzają.

Z Bruxelli, dnia 20. Lipca.

Courier Belge mniema, że tylko z tego względu posiedzenie ustało, ponieważ konferencya nam nakazała na czas niejaki się uspokoić, jakoteż że rząd okazał się skłonnym do większéj powolności przeciwko instrukcyom londyńskim i paryzkim, niżeli na głos narodu i jego reprezentantów. Taż sama gazeta chełpi się, jakoby miała od swojego korespondenta z Paryża odebrać kopią ostatniego protokułu konferencyi londyńskiéj. Datowany on podobno z dn. 10. Lipca. Wzywa w nim konferencya Króla Wilhelma, na mocy zamilczanego przyzwolenia, które jednakże już w rozmaitych notach do swych pełnomocników wyraził, aby podpisał traktat 24 artykułów; i postanawia, że jednak nieprędzéj obowiązany opuścić terrytoryum belgijskie, dopóki traktat pomiędzy Holandyą i Belgią do skutku doprowadzonym niebędzie. I tymby

to sposobem wszelka myśl zniewolenia Holandyi do przystąpienia do traktatu, znikła? — a pogróżki Leopolda szukania ucieczki w swéj broni na niczémby się skończyć miały? Daléj słychać, że konferencya londyńska nieuwiadomiła nawet Generała Goblet o odebraniu jego noty z dnia 27. Czerwca. Nakoniec pragnie wspomniona gazeta wiedzieć, co się stało z protokułem 66. — Indépendant odwołuje wiadomość, podług któréj Król główną swą kwaterę ku Antwerpii miał przenieść. — Dnia 16. sprowadzili Holendrzy 4 ciężkie działa do cytadeli Antwerpskiéj.

W odpowiedzi na zrobione zagrożenie Generała holenderskiego siły morskiéj przed Antwerpią, obwieszcza Rada municypalna owego miasta pismo dowódzcy belgijskiego: „że niema ani rozkazu, ani zamiaru rozpoczęcia kroków nieprzyjaznych, niebędąc zaczepianym. W takowym przypadku ostrzegłby rząd mieszkańców, aby sobie swą własność zabezpieczyć zdołali.“ Podobne zaspokajające zabezpieczenia odebrali francuzcy i angielscy Konsulowie od Posłów mocarstw swoich w Bruxelli.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Lipca.

Times donosi o expedycyi Dom Pedra: „Przybył tu okręt wojenny „Pantaloon“ w 5 dni z Oporto i przywiózł depesze od Pana Sir. Th. Cochrane, Komendanta naszéj eskadry z nadbrzeża Portugalii, jakoteż od naszego Konsula i Admirała z Lizbony. — Niedowiadujemy się zresztą o żadnych wypadkach, gdyż rzeczone depesze powiększéj części ogłaszają już doniesione wiadomości. — Owe 3000 wojska Dom Pedra, które się przeprawiły przez Douro, zostały wzmocnione do 5000. Stało się to dnia 12. t. m. i to jest cała dotychczas przedsięwzięta demonstracya. Niesłychać o żadnym marszu do Coimbra, coby jednak najpierwszym krokiem przedsięwzięcia być powinno. Gorliwość w postępowaniu i energia powinny rządzić krokami Dom Pedra, inaczéj całe jego przedsięwzięcie spełzłoby na niczém. Niesłychać także, ażeby wojska Dom Miguela miały przechodzić na stronę Dom Pedra, jakoteż aby powszechny odgłos za nim się miał rozglaszać. Wiadomość o wykrzyknieniu Dom Pedra przez jeden z pułków Dom Miguela i rozsiekaniu onegoż dotąd się jeszcze niepotwierdza. Tyle zresztą wiadomo, że wypędziwszy oddział wojska Dom Pedro dnia 10. z Villa-Nova około 7. popołudniu, zajął się wyporządzeniem mostu nad Durem zrujnowanego.“

Z dnia 19. Lipca.

Portsmouth Herald zawiera następujące wiadomości: „Wczoraj odebrali oficerowie i żołnierze znajdujący się na lądzie należący do artyleryi morskiéj nagły rozkaz wymaszerowania do Portsmouth, gdzie 300 żołnierza morskiego z nimi się ma połączyć; wyprawa ta tworzy tak nazwaną tajną expedycyą pod dowództwem Majora Park. Batterya z kongrewskiemi rakietami ma jéj także towarzyszyć. Domysły o przeznaczeniu téj wyprawy bardzo są rozmaite: Antwerpia, Lizbona lub Minorka — ma być celem ich wyprawy, jednakże najoczywistsza, że się takowa Portugalii dotyczy. — Podług dziennika Plymouth, nadszedł ów oddział do Portsmouth, gdzie tymczasem eskadra pod dowództwem Sir. Pultency Malcolm, składająca się z okrętów „Dommegal“ o 78, „Castor“ o 36, „Orestes“ z 18, i „Trinculo“ o 18, armatach zebrała. Po udaniu się na okręty tego wojska, popłynęła rzeczona eskadra, jak słychać, do Cork.

Times powiada: „Przybyły tu listy, które z pewnością donoszą, że w dniu, w którym okręt „Pantaloon“ odpłynął, pułk 19ty mający około 1000 ludzi, i część pułku 12go, przeszły na stronę Dom Pedra. Ostatni pułk niejednego był zdania, co do przejścia na stronę Dom Pedra, skąd walka pomiędzy żołnierzami tegoż pułku powstała, przyczém 100 ludzi częścią raniono, częścią zabito. Wiadomości te pochodzą z tak wiarogodnych źródeł, iż się z pewnością spodziewamy, przez najpierwsze nadchodzące okręty, otrzymać potwierdzenie onych.

Podług listów prywatnych, przez okręt parowy „Batavia“ dziś rano z Rotterdamu tu przywiezionych, nie przywiózł Kuryer podobno żadnéj innéj odpowiedzi, prócz téj, że odebrano depesze z którémi dnia 14. ów Kuryer ztąd wyjechał, a na które się konferencya dniem wprzód zgodziła. Na pogłoskę, że protokuł ów ostateczny ustąpienia z Antwerpii wymaga, zaczęły papiery w Amsterdamie nieco spadać. Z lepszych źródeł, dodaje Times, dowiadujemy się że owszem ów protokół przypuszcza i uważa ostateczne oświadczenie rządu holenderskiego za zupełne zbliżenie się do życzeń 5. mocarstw sprzymierzonych co do traktatu 24. artykułów; tak dalece, że trudność największa stała się tylko więcéj formalnością, ponieważ niewiadomo jakim sposobem wchodzić z Holandyą w układy, co do nowych przez nię założonych warunków; kiedy mocarstwo to nie podpisało traktatu 24 artykułów. Twierdzą tu, żeby mocarstwa sprzymierzone przyzwoliły na wszystkie żądania Holandyi, gdyby tylko traktat 24 artykułów podpisała, a resztę

swych życzeń inną oddzielną drogą chciała poszukiwać. Oczem jednak Holandya nie chce wiedzieć.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Lipca.

Król darował miastu Guise 1500 fr. na wsparcie ubogich chorujących na cholerę. — Podług doniesień Gazette de France, stan zdrowia C. austryackiego Posła Hrabiego von Appony tak się pogorszył, że wczoraj już został namaszczony Olejem Swiętym.

Ministeryum wojny przygotowało podobno już rozkazy poruszenia armii północnéj. W garnizonie tutejszym nastąpi odmiana; 1. pułk przeznaczony do Lionu.

(Comm.) — Prócz uzbrajania okrętów w Tulonie i Brest, widać wielką gorliwość prac we wszystkich portach. Wszystko ma taki pozór, jakby się przysposabiano do wojny morskiej i lądowéj. Jako za rzecz pewną możemy zaręczyć, że bardzo znaczną ilość rozmaitéj broni palnéj rząd tutejszy zamówił; a departament marynarki porobił kontrakty na zakupienie wielu materyałów okrętowych, jakoto: lin, maszyneryi do machin parowych, węgli i t. p.

Dwór rzymski pragnie tu zrobić pożyczkę, która mu się dotąd nieudaje.

Dziś przybyła tu depesza z Venedy, która donosi, że Minister spraw wewnętrznych natychmiast musiał się udać do St. Cloud.

Rozkazem Królewskim nakazano reorganizacyą gwardyi w Lyonie.

(Comm.) — Nanowo się tu rozchodzą pogłoski o zmianie Ministrów. Wczoraj mówiono o przywołaniu Marszałka Soult i Xięcia Talleyrand; co do pierwszego moglibyśmy temu dać wiarę, gdyż wiemy z pewnością, że właśnie do niego odesłano kuryera z depeszami, w których jak domyślają się ma odebrać wezwanie aby objął urząd Prezesa Rady Ministrów. Obecnie cała trudność na tem by zawisła, ażeby takie Ministeryum dobrać można, które mając na czele Ministra wojny, z nimby się zgodzić potrafiło. — Jeżeli jennak istotnie mianowanie Marszałka Soult na Prezesa Rady Ministrów nastąpićby miało, tedy każdy już naprzód zapewniony, że o utrzymaniu pokoju już ani myśleć podobno.

Na wsparcie Polaków sprzedano tu 10,000 losów po 2 fr. 50 centym. Liczba przedmiotów gry nadzwyczajnie wielka i bardzo rozmaitego rodzaju, jakoto obrazy, kopersztychy, rysunki, popiersia, i wiele innych niezliczonych robótek niewieścich.

Wyprawa przyszłéj Królowéj Belgijskiéj wystawiona będzie przez cały tydzień na widok publiczny.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy do Sądu naszego wniesiono, aby następujące osoby:

1) Wojciech Wierzbicki, który w roku 1809. z Rzegocina w powiecie Pleszewskim się oddalił i żadnéj o sobie niedał wiadomości;
2) Jan Bogumił Schumacher, mydlarz, który w roku 1802. z Zdunów się oddalił;
3) Krysztyan August Badewitz, który przed dawniéj jak 30 laty z Zdunów się wyprowadził;
4) Walenty Sobis, stolarczyk, który przed daléj 30 laty miasto Ostrowo opuścił;
5) Jan Bogumił Liebert, który dnia 2. Lutego 1774. się urodził i w 17tym roku wieku swego jako młynarczyk z miasta Kobylina na wędrówkę się udał;
6) Benedykt Wojciechowski, który przed 40 laty jako kapelista w służbie Xiążęcia Sapiehy zostawał i z Koźmina do Rossyi poszedł;
7) Stanisław Wojciechowski, który przed 40 laty miasto Koźmin opuścił;
8) Szymon i Katarzyna małżonkowie Dupczyńscy, którzy od roku 1807. z miasta Dobrzycy się wyprowadzili;

za zmarłe uznane zostały, przeto powyższe osoby, sukcessorowie i spadkobiercy tychże być mogący, wzywają się, aby najdaléj w terminie

dnia 29. Września 1832.

o godzinie 9téj zrana przed Deputowanym Ur. Neubaur, Referendaryuszem, na piśmie lub osobiście się zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym zaś razie za uznanie ich za zmarłych i co z takowego uznania podług przepisów prawa wynika, przeciw nim zawyrokowaném zostanie.

Krotoszyn, dnia 1. Grudnia 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 28. Lipca 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$99\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	100
Szląskie	—	$106\frac{1}{4}$

Poznań, dnia 30. Lipca 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4